

Protokół nr 59/2023

z posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, które odbyło się w dniu 17 października 2023 r. w sali konferencyjnej CIS.

W posiedzeniu, któremu przewodniczyła **Iwona Sagatyńska**, udział wzięli członkowie Komisji, w pełnym składzie oraz Kierownik Wydziału Ochrony Środowiska Agnieszka Szajna, Przewodniczący Rady Gminy Jan Drzazgowski, radna wsi Nowy Modlin Beata Wyszyńska, sołtys wsi Nowy Modlin Luiza Oleszek, przedstawiciele firmy Infrastruktura – Bud (Polhild), mieszkańcy gminy – zgodnie z listą obecności załączoną do protokołu.

Planowany porządek obrad przedstawiał się następująco:

1. Zapoznanie radnych z działaniami kontrolnymi dotyczącymi emitowanego do czerwca br. zapachu z firmy Infrastruktura -bud Spółka z o.o. (dawniej: Polhild) w Nowym Modlinie oraz zapachu, który wciąż jest odczuwalny na sąsiednich posesjach.

2. Zapoznanie radnych z planami Urzędu Gminy Pomiechówek dotyczącymi wycinek i nasadzeń drzew i krzewów na terenie gminy.

~~**3. Omówienie stopnia realizacji inwestycji wodno-kanalizacyjnych omawianych na wcześniejszej komisji.**~~

3. Sprawy różne.

Przewodnicząca Komisji **Iwona Sagatyńska** otworzyła posiedzenie, powitała zebranych i zaproponowała zdjęcie z porządku posiedzenia punktu 3 i przełożenia go na następne posiedzenie, z uwagi na brak przygotowania tematu przez Urząd Gminy.

Komisja zaakceptowała powyższe.

Przebieg spotkania

1. Zapoznanie radnych z działaniami kontrolnymi dotyczącymi emitowanego do czerwca br. zapachu z firmy Infrastruktura -bud Spółka z o.o. (dawniej: Polhild) w Nowym Modlinie oraz zapachu, który wciąż jest odczuwalny na sąsiednich posesjach.

Przewodnicząca Komisji Iwona Sagatyńska przypomniała, że temat dot. emitowanego zapachu z firmy Polhild został omówiony na Komisji Ochrony Środowiska w czerwcu br. Na posiedzeniu ustalono fakty, że charakterystyczny chemiczny zapach mógł pochodzić ze zbiornika na szambo lub instalacji produkującej asfalt. 13 czerwca br. zdeterminowani mieszkańcy Nowego Modlina zablokowali drogę wyjazdową z zakładu domagając się przeprowadzenia kontroli. Na miejscu pojawili się pracownicy Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Gminy Pomiechówek oraz Policja. Kontrola zakładu przez Urząd Gminy była drugą kontrolą, pierwsza miała miejsce 7.06.2023 r. Wówczas podczas kontroli osoba reprezentująca zakład zatrzymała maszynę instalacji i nieprzyjemny zapach

przestał się rozprzestrzeniać. 13 czerwca podczas kontroli osoba reprezentująca firmę Polhild poinformowała pracowników Urzędu Gminy i Policję, że w zakładzie jest awaria linii i rozszczelnienie instalacji, co było powodem wydobywania się siarczku wapnia. Informacje o takim brzmieniu zostały skierowane do WIOŚ z prośbą o przeprowadzenie kontroli. Firma Polhild obowiązała się do przedłożenia w Urzędzie Gminy dokumentów z utylizacji tych środków.

W tym miejscu **Przewodnicząca Komisji** zapytała Kierownika Wydziału Ochrony Środowiska Agnieszkę Szajna, czy te dokumenty zostały przekazane, która odpowiedziała, że poproszono firmę Polhild o przekazanie umowy i rachunków za odbiór szamba i to Prezes firmy przyniósł do Urzędu Gminy. Innych dokumentów nie złożono.

Przewodnicząca Komisji zwróciła się do sołtysa wsi Nowy Modlin Luizy Oleszek z pytaniem, jak przebiegał protest mieszkańców na terenie firmy w czerwcu.

Sołtys Luiza Oleszek wyjaśniła, że na samym proteście jej nie było, ale z tego co przekazali mieszkańcy wie, że ten materiał, który pozostał miał być zutylicowany i wywieziony. Mieszkańcom chodziło o to, gdzie on zostanie zutylicowany i co to tak naprawdę było.

Kierownik Wydziału Ochrony Środowiska Agnieszka Szajna wyjaśniła, że organem nadrzędnym badającym tą sprawę jest Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska i to oni mają wszystkie dokumenty. Urząd Gminy otrzymuje tylko szczątkowe informacje, że nie jest jeszcze dokończona kontrola i że po jej zakończeniu przekażą protokół i informacje. Na chwilę obecną nie ma informacji o zakończeniu kontroli.

Stanisław Styk technolog materiałów budowlanych w firmie Polhild przyznał, że informacje przedstawione przez Przewodniczącą Komisji są faktem. Było rozszczelnienie instalacji i równoległe awaria starego zbiornika na szambo. Zbiegło się to wszystko razem i powstał taki nieprzyjemny zapach. To wszystko miało miejsce w czasie wizytowania mieszkańców i przedstawicieli rządu Gminy oraz innych organów na terenie zakładu w wyniku czego uruchomiono trzy kontrole i wszystkie już są zakończone. Pierwsza kontrola była z SANEPID-u, druga Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, konsekwencją tej kontroli było zobowiązanie firmy do zgłoszenia posadowienia nowego zbiornika na odchody. Trzecia kontrola z WIOŚ, trwała do 20 września i została już zakończona. Protokół otrzymała firma. Ani jedna ani druga kontrola nie wykazała nieprawidłowości. Kontrola WIOŚ była bardzo szczegółowa i bardzo długa. Sprawdzano wszystkie emisje i badania firmy, które są przeprowadzane co roku. Wnioskiem tej kontroli było to, że firma nie przekazała w 2021 roku do WIOŚ wyników badań, które były wykonane i są w dokumentacji zakładu. Jeżeli chodzi o sedno problemu, nieprzyjemny zapach zaniknął i teraz go już nie ma. Materiał o którym mowa został wywieziony, nie został formalnie zutylicowany, ponieważ odbiorca po zbadaniu uznał, że nadaje się on do budowania i został użyty na Śląsku, gdzieś na drogi pod Częstochową. Zapach, który się wydobywał to nie był siarczek wapnia, co potwierdził WIOŚ. Był on jedynie zbliżony do zapachu tego związku chemicznego. Na potwierdzenie powyższych informacji Przedstawiciel firmy Polhild Stanisław Styk posiadał ze sobą protokoły z kontroli i zachęcał członków komisji do zapoznania się z nimi.

Jeżeli chodzi o współczesny zapach, o czym mówią mieszkańcy wyjaśnił, że w firmie pracuje jako technolog materiałów budowlanych i poświęcił dużo czasu, żeby ten zapach i wszystkie inne odory zlikwidować, które miały szansę się jeszcze pojawić. Oświadczył, że materiałów niebezpiecznych tam nie ma, nie było i nie będzie. Asfalt jest materiałem powszechnie używanym na drogach. Ze swej strony deklaruje chęć współpracy z osobami, które zgłaszają jakiś nieprzyjemny zapach, żeby wyjaśnić tą kwestię. W tym celu podał swój numer telefonu, aby w razie jakichkolwiek zastrzeżeń kontaktowano się z nim. Wtedy postara się przyjechać i ocenić sytuację. Według jego oceny na tę

chwilę nie ma na terenie firmy żadnego innego zapachu, poza normalnym zapachem asfaltu. Jest to wytwórnia mas asfaltowych, posiadająca wszystkie wymagane prawem zezwolenia.

Radna Iwona Sagatyńska przypomniała, że w nocy po zablokowaniu przez mieszkańców drogi wyjazdowej z firmy wybuchł pożar zbiornika. Zapytała, co było tego przyczyną,

Przedst.firmy Stanisław Styk wyjaśnił, że przyczyną była nadmierna temperatura. Wezwano straż pożarną, która przyjechała i schłodziła zbiornik.

Radna Iwona Sagatyńska powiedziała, że podczas kontroli 7 czerwca na terenie firmy, po wyłączeniu maszyn przestał ulatniać się zapach, w takim razie nie pochodził on z szamba.

Stanisław Styk wyjaśnił, że nałożyły się dwie rzeczy. Równolegle prowadzono prace dot. produkcji, która spowodowała ten nadmierny zapach z powodu temperatury i wszystkie konsekwencje z tym związane oraz działania dot. starego szamba. Była to jednorazowa sytuacja, która zakończyła się wieloma kontrolami, pomiarami emisji i również tego materiału. Nic one nie wykazały i sprawa jest zakończona.

Sołtys Luiza Olszek oświadczyła, że teraz tamtego zapachu już nie ma.

Przew.Komisji Iwona Sagatyńska powiedziała, że teraz jest innego rodzaju uciążliwość, której wcześniej mieszkańcy nie odczuwali.

Obecny na posiedzeniu mieszkaniec Stanisławowa poinformował, że na wysokości budynku Stanisławowo 84, tj. 300-400m w kierunku wschodniej strony wsi (przy hydroforni) w tym roku co jakiś czas, ostatnio wczoraj, odczuwany jest gryzący, duszący zapach, który ewidentnie jest związany ze spalinami z komina z zakładu Polhild. W momencie, kiedy zakład pracuje i wieje wiatr zachodni, wtedy zapach ten odczuwany jest w Stanisławowie.

Przedstawiciel firmy Polhild Stanisław Styk powiedział, że problem z czerwca został zakończony protokołami z kontroli, rzeczywistymi faktami i świadectwem mieszkańców. Przedstawioną dzisiaj rzecz uważał za zupełnie nową, ponieważ nie zna zapachu, który się wydobywa z komina. Jest zdziwiony i dlatego zaproponował, że przyjedzie i to sprawdzi w miejscu, gdzie jest on odczuwalny. Zaznaczył, że nie ma intencji ukrywania czegokolwiek, tylko powrót do wcześniejszej relacji, która była bardzo dobra. W tym celu obaj panowie wymienili się kontaktami i spotkają się w terenie, aby zbadać przedstawiony temat.

Radny Andrzej Górecki zauważył, że wszędzie tam, gdzie są takie zakłady odczuwalny jest zapach przez okolicznych mieszkańców i osoby przejeżdżające, przechodzące obok. Jest to uciążliwość takiego terenu. Podobnie jest w wielu innych miejscach. To, co było w czerwcu to jednorazowy, nieprzewidziany incydent, który szybko naprawiono i wszystko wróciło do normy. Z takiego zakładu zawsze jakieś zapachy będą, chodzi tylko aby był on w granicach normy.

Na tym temat zakończono.

2. Zapoznanie radnych z planami Urzędu Gminy Pomiechówek dotyczącymi wycinek i nasadzeń drzew i krzewów na terenie gminy.

Przewodnicząca Komisji Iwona Sagatyńska poinformowała, że temat usunięcia drzew na ulicy Wojska Polskiego został przedłożony radnym na jednym z posiedzeń Komisji. Podstawowym

wyjaśnieniem był fakt zagrożenia bezpieczeństwa na coraz bardziej ruchliwej drodze, ryzyko uszkodzenia mienia prywatnego łamiącymi się elementami drzewa i niszczenia infrastruktury drogowej, gazociągu poprzez rozrastające się drzewa. Mimo niewątpliwego uroku tych drzew, bezpieczeństwo mieszkańców jest zdecydowanie ważniejsze niż walory estetyczne czy historyczne. Podczas obrad poinformowano radnych o planowanych nasadzeniach w czasie modernizacji projektowanego szlaku pieszo-rowerowego. Ponieważ członkowie Komisji nie wnosili uwag nie była zwoływana w tym czasie komisja tematyczna. Ponadto I.Sagatyńska poinformowała, że przeprowadziła rozmowę z p.Andrzejem Lenartem, leśnikiem i specjalistą w zakresie drzew rodzimych z naszego terenu, który kilka lat temu prowadził wykład na konferencji w sali CIS, omawiając m.in. gatunki drzew inwazyjnych. Wówczas stwierdził, że dęby czerwone są też najczęściej spotykanymi drzewami pochodzenia obcego w polskich lasach. Obecnie ten szybko rosnący gatunek jest uznawany za inwazyjny i niebezpieczny dla drzew rodzimych. Zgłębiając wiedzę o samych drzewach, z publikacji naukowych można dowiedzieć się, że dąb czerwony posiada silnie rozbudowany system korzeni poziomych, im większe drzewo tym większa i silniejsza jest część naziemna drzewa i bardziej rozbudowane są korzenie poziome. W momencie kiedy rośnie w pobliżu drogi czy chodnika może niszczyć infrastrukturę drogową. Po usunięciu drzew powstała dyskusja w social mediach nt. zasadności ich usunięcia, stanowisko w tej sprawie zajął też Urząd Gminy uzasadniając wycinkę bezpieczeństwem i wnioskami mieszkańców. W jednym z komentarzy zostało również upublicznione zdjęcie jednego z drzew na tej ulicy, które przewróciło się na zabudowaną nieruchomość, uszkadzając ogrodzenie i sam budynek. W ostatnim czasie został wystosowany wniosek o udostępnienie informacji publicznej dot. planów dalszej wycinki i całej procedury formalnej związanej z wycinką dębów. Wniosek został podpisany przez ponad 100 osób. Zwracając się do obecnego na posiedzeniu mieszkańca Pomiechówka – autora wniosku uprzedziła, że Komisja nie zajmuje się rozpatrzeniem wniosku, jedynie tylko porusza temat, że takie zagadnienie ma miejsce. Zapytała też przedstawiciela Urzędu Gminy Agnieszki Szajna, czy drzewa, które zostały wycięte to były tylko czerwone dęby, czy też inne.

A.Szajna odpowiedziała, że oprócz dębów czerwonych były jeszcze dwa mniejsze dęby szypułkowe i lipy.

Przewodnicząca Komisji Iwona Sagatyńska domyślała się, że wycinka była też powiązana z budową ścieżki pieszo-rowerowej, bo zbiegło się to w jednym czasie. Wcześniej mieszkańcy zgłaszali wnioski o wycięcie drzew, jednakże temat był odraczany. Teraz, gdy jest budowana ścieżka drzewa zostały wycięte, więc nie ma co się dziwić, że mieszkańcy reagują w ten sposób, łącząc wycinkę z tą inwestycją. Zapytała, jakie są dalsze plany co do wycinki i nasadzenia drzew. Ile drzew i jakie są w planach do usunięcia i jak wygląda kwestia nasadzenia, bo jedno z drugim jest powiązane.

Kierownik Wydziału Ochrony Środowiska Agnieszka Szajna odpowiedziała, że na ulicy Wojska Polskiego było 16 szt. drzew. Jeszcze na ulicy Słowiańskiej, tam jest przewidziane 14 drzew i na Sosnowej Dolinie ok. 20. Część z tych drze jest oznaczona, co nie znaczy, że wszystkie będą wycięte, bo inwestycja będzie tak poprowadzona, aby jak najmniej tych drzew było usunięte. To się okaże już przy samej realizacji tego zadania. Z merytorycznego Wydziału Inwestycji uzyskano informacje, że w tym rejonie przewidziane jest 47 sztuk drzew i 200 krzewów do posadzenia. Na ten cel przeznaczona jest kwota 100 000,00 zł. Te nasadzenia przewidziane są na ulicy Wojska Polskiego i Słowiańskiej. Ponadto dodała, że nie posiada więcej informacji nt. wycięcia i nasadzenia drzew, bo tym zajmuje się Wydział Inwestycji.

W związku z powyższym Komisja zgłosiła wniosek o informację, jakiego rodzaju drzewa i krzewy są planowane w nasadzeniach na ul. Wojska Polskiego i ul. Słowiańskiej. Do tematu powróci na następnym posiedzeniu.

Mieszkaniec Pomiechówka MM skomentował powyższe informując, że jego wniosek o udostępnienie informacji publicznej nie dotyczy dębów już wyciętych, ale wycinki kolejnych drzew. Nie neguje tego, że drzewa zagrażały bezpieczeństwu, bo łatwiej jest popatrzeć na drzewo z daleka, ale ci którzy mieszkają blisko mogli się bać, zresztą tych drzew już nie ma. Czy wszystkie trzeba było wycinać, czy nie, jest już za późno na takie rozważania. Dlatego wniosek mieszkańców dotyczy drzew, które są zaplanowane do wycinki, bo tych kolejnych nie da się uzasadnić względami bezpieczeństwa, ponieważ nie rosną w towarzystwie żadnych posesji. Powiedział też, że chodząc i zbierając podpisy pod wnioskiem odwiedził powyżej 60 mieszkań i tylko dwie osoby powiedziały, że chcą ścieżkę rowerową i parking. Wszyscy inni mówili, że nie wiedzieli o ścieżce rowerowej i że będzie się to wiązało z wycinką drzew. Za późno jest też na dyskusję, czy ścieżka rowerowa była potrzebna czy nie, ale jak się patrzy na tą działkę na ulicy Wojska Polskiego, to tam jest miejsce do poprowadzenia tej inwestycji bez wycinki drzew. Co najmniej od trzech tygodni przy samej Sosnowej dolinie jest oznaczonych 19-21 drzew do wycinki, ale patrząc na tą działkę to jest przestrzeń między drogą a pasem drzew, gdzie tą ścieżkę można poprowadzić. Dlatego chciał się dowiedzieć, które z tych drzew zostanie wycięte i czy będzie tam parking.

Radny Andrzej Górecki zaznaczył, że inwestycję planowali fachowcy. Jego samego zaniepokoiła informacja, że tak będzie planowana inwestycja, żeby te drzewa omijać, z czym się nie zgadzał. Uważał, że dobrze i bezpiecznie zaplanowana inwestycja powinna uwzględniać wycinkę drzew. Drzewa powinny być sadzone tam, gdzie powinny rosnąć i nikomu nie przeszkadzać. Gdyby tak podchodził do tematu jak teraz, to pewnych rzeczy w ogóle nie można byłoby zrobić, bo rosną drzewa. Uważał też, że dyskusja, które drzewa będą wycięte jest przedwczesna, bo to się okaże w trakcie inwestycji. Najlepiej byłoby zapoznać się z projektem i wtedy nie będzie eskalować się tego problemu na zewnątrz. To wszystko trzeba sprawdzić.

Mieszkaniec Pomiechówka MM jest też pytanie, czy ta ścieżka jest akceptowana, bo z tego co wie, to nie ma akceptacji mieszkańców tej drogi.

Kierownik Wydziału Ochrony Środowiska A.Szajna zdziwiona była tym, przecież budowa ścieżki służy poprawie bezpieczeństwa mieszkańców i użytkowników drogi. Jest tam dużo dzieci, ludzie poruszają się na rowerach, chodzą pieszo, a jest tam niebezpiecznie.

Członkowie komisji poprali tę i inne inwestycje wpływające na poprawę bezpieczeństwa użytkowników drogi. Nie wszyscy też muszą wszystko akceptować, bo wtedy wiele inwestycji by w ogóle nie powstało.

W trakcie dalszej dyskusji mieszkaniec Pomiechówka nawiązał do złożonego wniosku o udostępnienie informacji publicznej informując, że otrzymał dziś z Urzędu Gminy pismo w sprawie wniosku.

Kierownik Wydziału Inwestycji Agnieszka Szajna wyjaśniła, że wniosek zakwalifikowano jako informacja o środowisku, a nie informacja publiczna. Odpowiedź zostanie udzielona w wymaganych terminie.

Mieszkaniec Pomiechówka MM odebrał to w inny sposób. Uważał, że zakwalifikowanie wniosku do informacji o środowisku było pewnym „wymiakiem” bo Urząd zyskuje czas na udzielenie odpowiedzi. Czas na odpowiedź przy informacji publicznej wynosi 2 tygodnie, a przy informacji o środowisku 2 miesiące.

Kierownik Wydziału Ochrony Środowiska Agnieszka Szajna ustosunkowując się do powyższego powiedziała, że Urząd Gminy pracuje na podstawie przepisów prawnych z których wynika tak, a nie inaczej. To, że ktoś w różny sposób to interpretuje niczego nie zmienia.

Po przeprowadzonej dyskusji sformułowano wnioski:

Komisja zobowiązała się do dopilnowania wydania w terminie odpowiedzi na złożony przez mieszkańców wniosek, wtedy temat ten z udziałem obecnego mieszkańca temat ten zostanie przedyskutowany. Mieszkaniec Pomiechówka ze swej strony postawił wniosek co do zgody na utworzenie punktu kajakowego, ale nie na całej działce. Ścieżka rowerowa tak, ale nie koniecznie kosztem każdego drzewa.

3. Sprawy różne.

Radna Wioletta Śliwińska zgłosiła wnioski w sprawie:

- 1) Oczyszczenia terenu z gałęzi, krzaków i innych zarośli wokół przystanku autobusowym na osiedlu w Śniadówku i oświetlenie tego miejsca.
- 2) Zapytała, czy będzie kontynuowany program „przydomowe oczyszczalnie ścieków” na terenie gminy Pomiechówek,
- 3) Umieszczenie nazwy wsi Falbogi Borowe na istniejącej tablicy i ustawienie kosza na śmieci w tej wsi.
- 4) W Pomocni postawienie dwóch koszy na śmieci na przystankach.
- 5) Sformalizowanie umowy użyczenia terenu pod przystanek autobusowy, koło jeziora w Błędowie z właścicielem terenu Polskim Związkiem Wędkarski. Obecnie teren ten jest przeznaczony pod przystanek na podstawie ustnych ustaleń pomiędzy PZW, a radną Wiolettą Śliwińską, w czasie, gdy była jeszcze sołtysem. Sprawę tę poruszyła jedna z nowych mieszkanek Błędowa w rozmowie z p.radną W.Śliwińską, wymagając, aby temat ten był załatwiony do końca br.

Radna Iwona Sagatyńska wystąpiła z wnioskiem o postawienie dwóch koszy na śmieci na ul. Księża Góra w Pomiechówku i oświetlenie kojców dla zwierząt na terenie oczyszczalni ścieków.

Radna Beata Wyszyńska złożyła wniosek o wymianę przystanków Nowym Modlinie.

Na tym protokół zakończono.

Protokołowała:

Inspektor
ds. kadr i rady gminy
Teresa Leszczyńska

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska:

Iwona Sagatyńska